VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI POLITYKI SPOŁECZNEJ I RODZINY**
(NR 100)
z dnia 13 czerwca 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 100)

13 czerwca 2013 r.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny, obradująca pod przewodnictwem posła **Sławomira Piechoty (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1034)

– sprawozdanie podkomisji nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (druk nr 636).

W posiedzeniu udział wzięli: **Marek Bucior** podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Hanna Rychter** przedstawicielka NIK, **Grażyna Janoszek** przedstawicielka ZUS, **Joanna Mikla** przedstawicielka GUS, **Wacław Pilichnowski** przedstawiciel KRUS, **Roman Uhlig** doradca prezesa zarządu PFRON.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Małgorzata Cholewa i Dariusz Lipski** z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Robert Durlik, Jacek Pędzisz, Urszula Sęk, Aleksandra Wolna-Bek** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Otwieram setne posiedzenie Komisji. W porządku dziennym są dwa projekty pani przewodniczącej Anny Bańkowskiej z Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Co to znaczy mieć szczęście, ale szczęściu czasami trzeba pomagać, tak jak pani przewodnicząca Bańkowska, przygotowywać projekty ustaw i umieć przekonywać wszystkich do ich celowości, racjonalności i sprawiedliwości.

Szanowni państwo, w punkcie pierwszym – pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw (druk 1034) oraz – w punkcie drugim – rozpatrzenie sprawozdania podkomisji nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (druk 636).

Czy są uwagi do takiej propozycji porządku posiedzenia? Uwag nie słyszę. Uznaję, że porządek posiedzenia został przyjęty. Przystępujemy do jego realizacji. Bardzo proszę panią poseł Annę Bańkowską, jako przedstawiciela wnioskodawców o zaprezentowanie istoty projektu zawartego w druku 1034. Bardzo proszę.

Poseł Anna Bańkowska(SLD):

Uprzejmie dziękuję, panie przewodniczący. Chcę poinformować, że 20 listopada 2012 roku, Klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej zgłosił projekt, który dzisiaj mam zaszczyt omawiać. Projekt ten dotyczy zmian w przepisach emerytalno-rentowych, a związany jest z ustanowieniem świadczenia, które – na użytek omawiania tej ustawy – będę nazywać wdowią i wdowca rentą.

W aktualnym stanie prawnym osoba uprawniona do emerytury i renty, albo zbiegu kilku tytułów, musi dokonywać wyboru: albo wybiera emeryturę, albo rentę rodzinną – wtedy, kiedy jest ona dla niej bardziej korzystna. Jeśli nie dokona tego wyboru, to ZUS wypłaca jej wyższe świadczenie z urzędu. Słowem: jeśli mamy do czynienia z przy-

padkiem, kiedy osoba ubezpieczona, mająca prawo do własnego świadczenia, staje się wdową lub wdowcem, bo pozostawała w związku małżeńskim, to musi dokonać wyboru: albo będzie pobierać rentę rodzinną, wynoszącą 85% świadczenia, które otrzymywałby zmarły współmałżonek, albo pobiera swoją emeryturę. Oznacza to, że nie ma możliwości otrzymania czegokolwiek po zmarłym współmałżonku. Jeśli mamy do czynienia z rodziną, w której jedno ze współmałżonków w ogóle nie pracowało, nie wypracowało sobie prawa do żadnego świadczenia, to w przypadku śmierci współmałżonka, otrzymuje 85% należnego mu świadczenia.

Jedyny wyjątek od możliwości łączenia prawa do emerytury z rentą istnieje w przypadku rent tzw. wypadkowych. Wtedy można pobierać całą emeryturę i 50% renty wypadkowej, lub odwrotnie – całą rentę wypadkową i 50% emerytury.

Fakt, że nie ma możliwości otrzymania chociaż części świadczenia po zmarłym współmałżonku jest przez wiele osób ubezpieczonych traktowana jako duża niesprawiedliwość. Nie tylko przez nasze społeczeństwo. W większości krajów Unii Europejskiej są takie rozwiązania, które uwzględniają prawo do tzw. wdowich rent. Takie uprawnienia mają i Litwini, i Czesi, i Włosi, i Francuzi, i Niemcy. Różnie te kwestie wyglądają, jeśli chodzi o regulacje szczegółowe, ale w większości z nich jest to prawo do 50% świadczenia po zmarłym współmałżonku.

W wielu z tych krajów jest tak – nie będę przytaczać szczegółów, ale dysponuję materiałami informacyjnymi, dostarczonymi przez Biuro Analiz Sejmowych – że jeśli nawet wdowiec czy wdowa zawrą ponownie związek małżeński, to albo też mają prawo do „kawałka" świadczenia po pierwszym zmarłym współmałżonku, albo otrzymują rekompensaty w postaci rocznej lub dwuletniej renty.

W naszym projekcie proponujemy wprowadzenie rent wdowco-wdowich, które – biorąc pod uwagę trudną sytuację finansową polskiego budżetu – w pierwszym roku wynosiłyby 10% świadczenia zmarłego współmałżonka, w drugim – 15%, w trzecim – 20%, aż do 25% świadczenia po zmarłym współmałżonku.

Jest to propozycja elastyczna, pozwalająca na rozciągnięcie jej w czasie. Chodzi nam głównie o to, byśmy naszymi rozwiązaniami prawnymi nie doprowadzali do sytuacji, którą trudno uznać za sprawiedliwą.

Weźmy pod uwagę sytuację losową dwóch rodzin. W pierwszej mamy do czynienia z żoną, która nigdy nie pracowała i z współmałżonkiem, który miał bardzo duże dochody – prokurator, sędzia etc. W przypadku śmierci dobrze sytuowanego współmałżonka wdowa będzie miała 85% jego świadczenia. Jeśli natomiast mamy do czynienia z rodziną, w której obydwoje małżonkowie byli „przeciętniakami", jeśli chodzi o zarobki, i w związku z tym ich świadczenie niewiele się różni od świadczenia minimalnego, to w przypadku śmierci jednego ze współmałżonków dochodzi do bardzo trudnej sytuacji materialnej. Ci małżonkowie kiedyś, na skutek oszczędności, dorobili się jakiegoś mieszkania. Po śmierci współmałżonka, ta druga osoba traci grunt ekonomiczny. Trudno to uznać za rozwiązanie sprawiedliwe. Tym bardziej, że w emeryturach kapitałowych cały czas walczyliśmy, żeby było dziedziczenie składek. Ten przepis pozostał, częściowo usankcjonowany w momencie, kiedy premier Tusk zorientował się, że tak powinno być.

Nie będę drążyć tego tematu. Omówiłam główne założenia. Jeśli Wysoka Komisja zdecyduje o poparciu dla projektu, musi się zmienić zaproponowana przez nas data jego wejście w życie, bo się zdezaktualizowała.

Gdyby Sejm poparł w całości nasze rozwiązanie, to uzyskalibyśmy dochodzenie do otrzymania 25% świadczenia współmałżonka, podnoszonego co roku o 5%.

Sojusz Lewicy Demokratycznej jest otwarty na ogólną debatę, dotyczącą rozwiązań alternatywnych. Rzecz w tym, że w moim głębokim przekonaniu, ten temat nie może zniknąć z pola widzenia Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Nie powinien.

Możemy ten projekt głęboko przeobrazić, natomiast – biorąc pod uwagę doświadczenia nowych krajów, wstępujących do UE, a stosujących rozwiązania dotyczące łączenia rent lub emerytur – powinniśmy z nich korzystać. Te kraje także żyją w czasie ciężkiego kryzysu, a mają nieporównywalnie wyższe świadczenia od tego, które zaproponował Klub SLD.

Panie przewodniczący, gorąco zachęcam do głębokiego przeanalizowania tego społecznego problemu. Wnoszę, abyśmy w podkomisji nadal nad nim pracowali. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Jak to sugerowała i rekomendowała pani przewodnicząca Anna Bańkowska, opinie w Prezydium wskazują na wolę skierowania tego projektu do dalszych prac w podkomisji nadzwyczajnej.

Proszę o stanowisko pana ministra Marka Buciora.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Dziękuję serdecznie, panie przewodniczący. Po usłyszeniu deklaracji o woli przekazania projektu do dalszych prac w podkomisji, mogę – w imieniu rządu – zadeklarować tylko wolę dalszego analizowania tego projektu i podjęcia prac nad tym zagadnieniem. Jestem jednak zobowiązany do przedstawienia stanowiska rządu, które zostało przekazane wraz z pismem z 7 maja 2013 roku. Czytamy w nim, że Rada Ministrów zdecydowanie negatywnie ocenia propozycję umożliwienia łączenia prawa do renty rodzinnej z prawem do innej renty oraz z prawem do emerytury z FUS, Kasy Ubezpieczenia Społecznego Rolników, zaopatrzenia emerytalnego żołnierzy zawodowych i funkcjonariuszy, tzw. służb mundurowych, jak również z zasiłkiem lub świadczeniem przedemerytalnym.

Moglibyśmy wydzielić dwa powody, dla których to stanowisko jest negatywne. Pierwszy, to kwestia finansów publicznych, kwestia stanu FUS i tego, jak sfinansować jakikolwiek projekt dotyczący zmian w ubezpieczeniach społecznych. Przecież wnioskodawcy stwierdzili, że podstawowym źródłem finansowania tych rozwiązań powinny być oszczędności już wygenerowane w systemie, w związku z podwyższeniem ustawowego wieku emerytalnego oraz faktycznego wieku emerytalnego, m.in. poprzez emerytury pomostowe, a także dodatkowe dochody budżetu, zarówno proponowane przez rząd – np. likwidacja niektórych ulg podatkowych, jak i przez SLD – wprowadzenie jeszcze jednego progu podatkowego. W tym momencie należy bardzo wyraźnie wskazać, że w r. 2013 te świadczenia, które będą wypłacone z FUS, będą wypłacone na kwotę ok. 185 mld zł. Przy czym musimy pamiętać, że składki na ubezpieczenia społeczne, które – spodziewamy się – zostaną odprowadzone do FUS, sięgają kwoty ok. 130 mld zł. Różnica pomiędzy kwotami 185 mld zł i 130 mld, to 55 mld zł, taki jest deficyt FUS.

Musimy również zdawać sobie sprawę z tego, że w najbliższych latach sytuacja nie ulegnie poprawie. W ostatniej prognozie FUS, na lata 2015-2019 obserwujemy ujemne saldo roczne FUS, które – w zależności od roku – będzie sięgało od minus 67 mld zł w 2015 r. do minus 75 mld zł w 2019 r.

Jeżeli spojrzymy na ten projekt z finansowego punktu widzenia, to jest on nie do przyjęcia. Musimy jednak powiedzieć, że z finansowego punktu widzenia każdy projekt, który zwiększa wydatki FUS, jest nie do przyjęcia.

Musimy sięgnąć do kwestii zasadniczych i zapytać, czy merytorycznie projekt utrzymuje się w dzisiejszym systemie FUS. W takim systemie FUS, jak jest on skonstruowany, projekt nie utrzymuje się, bo z jednej strony mamy świadczenia wynikające bezpośrednio z naszej aktywności zawodowej, odprowadzanych przez nas składek – to są emerytury, renty inwalidzkie itd., a z drugiej strony – mamy świadczenie wtórne, wynikające z tego, że umiera żywiciel rodziny i w sytuacji, gdy osoby pozostające nie mają źródeł utrzymania, występuje renta rodzinna. Wśród nich mamy do czynienia z rentą wdowią, jeśli jest to tylko jedna osoba, bez dzieci i bez dodatkowych osób na utrzymaniu.

W przypadku zbiegu świadczeń mamy w Polsce konieczność dokonania wyboru: albo moje świadczenie, czyli emerytura, albo – renta rodzinna. Osoba uprawniona do świadczenia dokonuje wyboru.

Przyjęcie projektu, przedstawionego przez panią poseł Bańkowską, niewątpliwie spowodowałoby zwiększenie wydatków z FUS. Przy czym, w projekcie nie mamy do czynienia z osobą, która jest pozbawiona źródeł finansowych, bo przecież posiada swoje własne świadczenie i powinna dokonać wyboru. Trudno jest uznać, że renta rodzinna przysługuje osobie w tym samym czasie, gdy ma ona inne źródła dochodu. To jest wykluczone.

Rozumiem podejście Komisji i to, że Komisja ma wolę podjęcia i głębszego przedyskutowania tego tematu. Bo rzeczywiście mamy do czynienia chociażby z małżeństwem emeryckim i obie te osoby pobierają zbliżone co do wysokości, niskie emerytury. Wtedy mamy do czynienia z szerszym problemem, wynikającym z niskich emerytur.

Rozumiem, że wolą Komisji jest nieodrzucanie tego projektu, tylko dalsza nad nim dyskusja. W związku z tym formalnie zgłaszam informację, że Rada Ministrów przedstawiła stanowisko negatywne. Jednocześnie wyrażamy wolę prac nad projektem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję, panie ministrze. Konsultacje wstępne potwierdziły, że inna jest sytuacja, gdy jedno z dwojga współmałżonków nie pracuje, czyli ich budżet domowy jest stabilny, a inna – gdy oboje pracują, a jedno z nich umiera. Wtedy budżet ulega drastycznemu załamaniu. Dlatego, rozumiejąc trudną sytuację budżetową, zwłaszcza sytuację FUS, wyrażamy przekonanie, że dyskusja jest potrzebna. Nawet wtedy, gdyby miała wskazywać na wprowadzenie zmian w dalszej przyszłości, według innych – jak mówiła pani przewodnicząca Bańkowska – wskaźników procentowych. Tę dyskusję trzeba przeprowadzić tak, abyśmy o tej kwestii mogli jednoznacznie zdecydować.

Kto z państwa chciałby zabrać głos w dyskusji? Bardzo proszę, pani poseł Popiołek.

Poseł Zofia Popiołek (RP):

Pełnym sercem jestem za proponowanymi rozwiązaniami, ale ich realizacja rozbija się o pieniądze. Jako posłowie powinniśmy przede wszystkim mocno chodzić po ziemi. Zaś wszystkie sygnały, które dochodzą od naszych petentów, a wskazują, że przyjęte rozwiązania są krzywdzące i niesprawiedliwe – zgłaszać i pochylać się nad nimi. Żeby tak – jak wspomniała pani poseł Bańkowska – nikt nie doznawał krzywd. Tutaj, jak rozumiem, sytuacja skutkuje tym, że niekiedy wdowa lub wdowiec będą musieli korzystać z pomocy społecznej, bo nie będzie ich stać na zaspokojenie podstawowych, życiowych potrzeb.

Chciałabym zwrócić uwagę na kolejną paradoksalną sytuację występującą przy rentach rodzinnych, kiedy ojciec uchyla się od płacenia alimentów, a w przypadku śmierci takiego małżonka, kobieta bardzo dużo traci, bo alimenty były dużo wyższe od przyznanej renty. Dystrybucja tych pieniędzy jest niesprawiedliwa i nielogiczna.

Będę głosowała „obiema rękami", abyśmy pochylali się nad takimi tematami i próbowali te sprawy rozwiązać.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Kto z państwa chciałby zabrać głos w dyskusji? Nie widzę. Czy pani poseł Bańkowska chciałaby się odnieść do tych głosów? Bardzo proszę.

Poseł Anna Bańkowska(SLD):

Dziękuję bardzo. Oczywiście martwię się negatywnym stanowiskiem rządu…

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Będzie okazja do przekonywania ministerstwa.

Poseł Anna Bańkowska(SLD):

...ale rozumiem, że ministerstwo jest przekonane co do tego, że merytorycznie trzeba ten problem głęboko przeanalizować. Tym bardziej, że w kontekście naszych rozwiązań, które nie „reżimują" poziomu renty rodzinnej, bo – trzeba to powiedzieć – jest ona uzależniona tylko i wyłącznie od tego, do jakiej kwoty miałby prawo współmałżonek. Trzeba na to zagadnienie patrzeć z punktu widzenia sytuacji dochodowej tych rodzin, w których nastąpił zgon.

Jestem gotowa do przedstawiania argumentów, przemawiających za tymi rozwiązaniami. Ale – jak mówię – nie jestem doktrynalnie przywiązana do kwot wydatków, dopuszczam dłuższą ścieżkę dochodzenia do tych rozwiązań.

Pani poseł Popiołek słusznie wspomniała – mamy to również wyliczone w skutkach – o szczególnej sytuacji współmałżonków, którzy mieli niskie świadczenia. W przypadku śmierci jednego z nich dochód ulega obniżeniu o kilkaset zł, które w przypadku skojarzenia tych dwóch niewielkich świadczeń pozwalały jakoś przeżyć. A potem – już nie. Jeśli ktoś ma świadczenie najniższe, to w przypadku śmierci współmałżonka bez prawa

do renty rodzinnej, opłaci za rentę mieszkanie i nic więcej. Udaje się wtedy do pomocy społecznej, ale bywa tak, że niższe świadczenie jest wyższe od kryterium uprawniającego. Powstaje błędne koło. Mniej martwi się o swój los ekonomiczny osoba, która nigdy nie pracowała, a miała dobrze zarabiającego współmałżonka, niż ktoś, kto pracował tak jak współmałżonek.

Naprawdę bardzo się cieszę z klimatu, który się w tym przypadku wytworzył. Mam nadzieję, że Komisja wypracuje wszechstronnie korzystne rozwiązania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Stwierdzam zamknięcie pierwszego czytania. Informuję, iż nie zgłoszono wniosku o przeprowadzenie w sprawie tego projektu wysłuchania publicznego. Padł wniosek o skierowanie tego projektu do dalszych prac w podkomisji nadzwyczajnej. Czy jest sprzeciw wobec takiej propozycji? Sprzeciwu nie słyszę, zatem uznaję, iż Komisja skierowała projekt do dalszych prac w podkomisji nadzwyczajnej.

Proponujemy, by powołać podkomisję w 9-osobowym składzie, w wielokrotnie stosowanym parytecie: 5 do 4; koalicja – opozycja. Czy jest sprzeciw wobec takiej propozycji? Nie słyszę, zatem uznaję, że w ten sposób zostanie powołany skład podkomisji. Dotychczas, do składu podkomisji kluby zgłosiły: Klub PO – panią poseł Joannę Kluzik-Rostkowską, panią poseł Ewę Kołodziej, panią poseł Domicelę Kopaczewską i panią poseł Janinę Okrągły; Klub PiS – pana posła Stanisława Szweda i panią poseł Barbarę Bartuś; Klub SLD będzie reprezentować pani poseł Anna Bańkowska, Klub PSL – pan poseł Henryk Smolarz. Rozumiem, że z Klubu Ruchu Palikota – pani poseł Zofia Popiołek. W tym składzie proponuję powołać podkomisję. Czy są jakieś uwagi do takiej propozycji? Nie słyszę. Uznaję, iż skład podkomisji został ustalony. Proszę członków podkomisji o pozostanie po zakończeniu obrad, byśmy mogli ją ukonstytuować, co pozwoli na dalsze samodzielne prace.

Przechodzimy do punktu drugiego, czyli rozpatrzenia sprawozdania podkomisji nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych – druk 636. Bardzo proszę przewodniczącą podkomisji, panią poseł Annę Bańkowską, o przedstawienie istoty tego sprawozdania. Bardzo proszę.

Poseł Anna Bańkowska(SLD):

Dziękuję bardzo. Pragnę poinformować, że podkomisja nadzwyczajna odbyła dwa posiedzenia. Główne merytoryczne posiedzenie 23 maja b.r. dotyczyło druku 636. Przypomnę, że w tym druku Klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej zaproponował bardziej sprawiedliwe uregulowanie kwestii dotyczącej kapitału początkowego. Chciałam przypomnieć, że dla każdej osoby urodzonej po 1948 roku, która pracowała przed 1999 rokiem, ustala się kapitał początkowy na dzień 1 stycznia 1999roku. Jest to sztywna data, która m.in. jest inspiracją do tego, żeby zmienić obowiązujące dziś przepisy.

Kapitał początkowy jest rekompensatą za składki opłacane przed 1999 rokiem i stanowi element wpływający na wysokość emerytury obliczanej po nowemu.

Wtedy nie było ewidencji składek indywidualnych, w związku z tym każdy, kto pracował przed 1999 rokiem, a będzie miał emeryturę obliczoną według nowych zasad, za okres sprzed reformy otrzymuje wiano w postaci kapitału początkowego. Kapitał początkowy liczy się mniej więcej tak, jak starą emeryturę. Bierze się wynagrodzenie z 10 lat, otrzymywane przed 1999 rokiem. Ale nie każdy w tym czasie pracował przez 10 lat. W związku z tym można również ustalać kapitał początkowy, biorąc pod uwagę podstawę do obliczania składek z krótszego okresu. Przy obliczaniu kapitału porównuje się zarobki stanowiące podstawę do obliczania składek z przeciętnymi – rocznymi – zarobkami obowiązującymi w kraju.

Co to oznacza? Otóż, jeśli ktoś pracował przez okres krótszy niż rok w jakimś roku sprzed 1999, to do obliczenia tego kapitału, czyli quasi emerytury po staremu, porównuje się jego zarobki z x miesięcy do średnich, rocznych zarobków krajowych. Jeśli pracowałabym przez trzy miesiące i zarabiała średnią krajową, to ZUS potraktowałby ten rok mojej pracy tak, jak bym zarabiała ¼ średniej krajowej. Mimo iż przez trzy miesiące płaciłam składkę od średniej krajowej, a dalej płacić nie mogłam, bo nie pracowałam

– z różnych powodów: bo dopiero podjęłam pracę, poszłam na urlop wychowawczy lub wróciłam z wojska. Przepraszam, że tak personifikuję, ale chcę ten temat przybliżyć.

Dwa lata temu Sejm uznał te rozwiązania za niesprawiedliwe, zwłaszcza w części dotyczącej osób młodych, rozpoczynających pracę zawodową. Bez nowelizacji, którą robiliśmy w 2011 roku, młody człowiek, który rozpoczynał pracę później niż 1 stycznia danego roku, w niektórych sytuacjach wręcz obniżał sobie przyszłą emeryturę. Lepiej było zataić rok, w którym miało się krótki staż ubezpieczeniowy, niż legalnie zgłosić te składki do obliczenia kapitału. To są absurdy. Dlatego Sejm, pod wpływem regulacji dotyczących ludzi młodych, zdecydował – powiem skromnie, a może nieskromnie – między innymi na mój wniosek…

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Nie ma co ukrywać.

Poseł Anna Bańkowska(SLD):

Potem rząd poparł ten projekt, który składałam w imieniu SLD. *Summa summarum* – udało się przeprowadzić zmianę, która dla ludzi rozpoczynających pracę polegała na tym, że skoro pracowałeś przez cztery miesiące, płaciłeś składki przez cztery miesiące, to twoja podstawa do obliczania składek jest przyrównywana do czteromiesięcznej średniej krajowej. Bierze się proporcjonalnie, tyle samo miesięcy do ustalania wskaźnika podstawy świadczenia, ile się przepracowało.

Przez jakiś czas byliśmy szczęśliwi, aż wyszedł problem kobiet po urlopach wychowawczych. Ustawodawca zawarł przecież sztywną datę: 1 stycznia 1999. Żeby to naprawić, powstał projekt zawarty w druku 636, natomiast w sprawozdaniu, które dzisiaj omawiamy, ten przepis – na skutek mojej poprawki – został zmieniony. Ta poprawka mówi, że w każdym przypadku: powrotu z wojska, utraty pracy z różnych przyczyn; słowem – w każdym przypadku podstawa do kapitału początkowego będzie obliczana w taki sposób, że będzie się brało zarobki osoby w danym roku, przyrównując do średnich zarobków w kraju, proporcjonalnych do liczby miesięcy.

Na tym chciałabym zakończyć. Jeszcze tylko dodam, że bardzo głęboko analizowaliśmy datę wejścia tego projektu w życie i wszystko wskazuje na to, że czasowo absolutnie bezpieczna jest data 1 października 2013.

Jeszcze jedna kwestia – otóż przeliczanie kapitału początkowego odbywa się na wniosek osoby ubezpieczonej. Jeśli więc dziś obywatel zorientuje się, że weszły korzystniejsze przepisy dla matek powracających z urlopów wychowawczych, sprawiające, że nie będą miały niesprawiedliwie zaniżonego kapitału początkowego, to mogą się zgłosić do ZUS, żeby im to świadczenie przeliczyć. Jeśli ktoś się w tym nie połapie, to ZUS będzie się takim przypadkiem zajmował dopiero przy obliczaniu emerytury. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Pani przewodnicząca, czy szacowano krąg osób, które zostaną objęte tą regulacją?

Poseł Anna Bańkowska(SLD):

Muszę powiedzieć, że w przypadku kapitału początkowego jest to sprawa niemożliwa do oszacowania, ponieważ nie mamy właściwej bazy danych. Nie wiem, ilu kobiet, powracających z urlopów wychowawczych ta sprawa dotyczy, ani osób powracających z wojska. Są to – jak sądzę – przypadki losowe.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Panie ministrze, czy zabierze pan głos na tym etapie?

Podsekretarz stanu w MPiPS Marek Bucior:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Ponieważ nastąpiły pytania o termin finansowego skutkowania tych rozwiązań, to trzeba odpowiedzieć bardzo jasno – to jest perspektywa lat 30-ych XXI wieku. Te regulacje dotyczą tych, którzy nie mieli pełnych okresów dziesięcioletnich przed 1 stycznia 1999 roku. To oznacza, że te rozwiązania dotyczą dzisiejszych 37-latków po 40-toparolatków (1, 2, 3, 4, 5, 6). To jest ten krąg osób, których dotyczy kwestia kapitału początkowego.

Jest to krąg osób, którym jeszcze ustala się kapitał początkowy na dzień 1 stycznia 1999 r. Ta ustawa nie przydaje im dodatkowych uprawnień, przywilejów czy korzyści. Ta ustawa ruguje błąd, który został popełniony w roku 1998, przy konstruowaniu ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Trudno mieć o to pretensje do twórców ustawy z 1998 r., że nie dostrzegli tego problemu, bo pojawia się on wtedy, gdy ktoś w tym czasie kończył studia lub przebywał na czasowym bezrobociu, pracował kilka miesięcy, a kilka nie pracował – nie miał odprowadzonych składek. My te składki za każdym razem odnosimy do przeciętnych zarobków rocznych, a później dzielimy jeszcze przez lata. Dotyczy to osób, których kapitały początkowe i tak są niskie.

Popełniono błąd. Przyjmowano, że każdy pracuje od 1 stycznia do 31 grudnia danego roku. Zabrakło wyobraźni, że wcale tak nie musi być, że są przerwy w pracy.

Trzeba też dodać, że te osoby – niezależnie od przyjęcia tej ustawy – nie będą mieć wyliczonego kapitału początkowego na starych zasadach. Dlaczego? Po nie jest tak, że będą mieć liczony kapitał początkowy tak jak starą emeryturę. Nie uwzględnimy im całych okresów nieskładkowych. Przy starej emeryturze zaliczamy w 1/3 okresy nieskładkowe w 1/3 okresów nieskładkowych. Teraz, jeżeli ktoś pracował 6 lat, a miał 5 lat studiów, to weźmiemy 1/3 okresów składkowych, czyli weźmiemy 2 lata studiów. 3 lata tym osobom odpadną. Również nie weźmiemy pod uwagę całej kwoty bazowej.

To oznacza, że staramy się naprawiać błędy, ale nie wszystkie jesteśmy w stanie naprawić. Ten zasadniczy błąd, czyli nieodwzorowanie uczciwie opłaconych składek, skutkuje tym, że należy uznać, iż ten projekt jest merytorycznie zasadny. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Czy panie legislatorki mają na tym etapie uwagi? Nie? Dziękuję bardzo. Przystępujemy do rozpatrzenia sprawozdania.

Czy do tytułu ustawy są uwagi? Czy jest sprzeciw? Przyjęta.

Art. 1. Czy są uwagi do art. 1? Czy jest sprzeciw wobec zamiaru przyjęcia art. 1? Nie słyszę. Przyjęty.

Art. 2. Czy jest sprzeciw? Nie słyszę. Przyjęty.

Art. 3. Czy pani przewodnicząca może powiedzieć – dlaczego ta data, 1 października 2013 roku? Z jakich przesłanek wynika jej przyjęcie?

Poseł Anna Bańkowska(SLD):

Obliczyliśmy całą drogę legislacyjną. ZUS również prosił o czas. Wszystkie kwestie zostały uzgodnione, także z Biurem Legislacyjnym. Mamy *konsensus*.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Czy są uwagi do art. 3? Czy jest sprzeciw? Przyjęty.

Podaję pod głosowanie cały projekt ustawy, zawarty w druku 636. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem tego projektu? (24) Czy ktoś jest przeciw? (0). Czy ktoś się wstrzymał? (0)

Dziękuję. 24 głosy za. Nikt nie był przeciw, nikt się nie wstrzymał. Projekt ustawy został przyjęty.

Proponuję, aby sprawozdawcą Komisji była pani przewodnicząca Bańkowska. Czy są inne propozycje? Czy jest sprzeciw? Nie słyszę.

Wyznaczam termin przedstawienia opinii przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych do 17 czerwca tego roku.

Na tym wyczerpaliśmy porządek posiedzenia. Jeszcze pani przewodnicząca Bańkowska, bardzo proszę.

Poseł Anna Bańkowska(SLD):

Chciałam serdecznie podziękować, panu przewodniczącemu, wszystkim koleżankom i kolegom z Komisji za przyjęcie tego rozwiązania, a także przedstawicielom Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, z panem ministrem Buciorem, wszystkim przedstawicielom ministerstw – obecnych na posiedzeniach podkomisji. Robimy ważną rzecz, serdecznie dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Wydawałoby się, że projekt jest krótki i lakoniczny, ale jest niezwykle trudny, co do swojej istoty.

Zamykam posiedzenie Komisji.